

Szmydtowa, Z.

Zmarli Członkowie : Ś. p. Henryk Galle (1872-1948) [nekrolog]

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 41, 154-159

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spoglądając na jego całość, z podziwem dostrzega się dwie jego właściwości podstawowe — zdumiewającą pracowitość i ukochanie przedmiotu pracy, — a więc właściwości u krytyków literackich rzadko spotykane i wskutek tego budzące tym większy szacunek, im są radsze. I tym głębszy żal po człowieku, który w tak niezwykłym stopniu je posiadał.

Julian Krzyżanowski

Ś. p. Henryk Galle
(1872—1948)

Urodzony 16 kwietnia 1872 r. w Warszawie jako syn Franciszka i Natalii z Cytwiców uczęszczał tu do gimnazjum, a potem na uniwersytet. W szkole średniej był uczniem Antoniego Adama Kryńskiego i Romana Plenkiewicza. Na uniwersytecie słuchał wykładów Henryka Struvego, Teodora Wierzbowskiego i in.

W r. 1896 po odbyciu egzaminów i napisaniu rozprawy pt. „Pamiętniki Zofii Wilhelminy, księżnej Bayreuth jako źródło historyczne“, uzyskał stopień kandydata nauk historyczno-filologicznych odpowiadający dzisiejszemu tytułowi magistra. W r. 1897 ożenił się z Cecylią ze Śliwickich, która potrafiła stworzyć mu atmosferę domową, sprzyjającą zarówno pracy jak i odpoczynkowi.

Działalność pedagogiczną rozpoczął Galle jako wykładowca historii i historii literatury polskiej w kółkach młodzieży i w kompletach tajnego uniwersytetu latającego. Uczył też w szkołach średnich, głównie żeńskich, a po roku 1907 w Towarzystwie Kursów Naukowych, z których wyłoniła się Wolna Wszechnica.

Zbliżywszy się do Ignacego Chrzanowskiego został Galle za jego redaktorstwa sekretarzem Ateneum w latach 1898—1901. Chrzanowskiemu też dziękował za fachowe rady w przedmowie do I wydania „Stylistyki i teorii literatury“ (Arct, 1903).

W latach 1905—11 był sekretarzem redakcji Tygodnika Ilustrowanego, a od r. 1906 członkiem Komitetu redakcyjnego wydawnictwa „Wiek XIX. Sto Lat Myśli Polskiej“. Jako dorad-

ca literacki warszawskich firm wydawniczych stał się inicjatorem wydawanej przez Gebethnera i Wolffa Biblioteczki Młodzieży Szkolnej oraz Biblioteczki Uniwersytetów Ludowych.

Należał od r. 1907 do komitetu redakcyjnego gebethnerowskiego wydawnictwa Wyboru Pisarzy Polskich. Od tegoż roku kierował wyborem tekstów w edycjach M. Arcta pt. Książki dla Wszystkich i Biblioteczka Narodowa.

W latach 1905—1912 redagował Przegląd Bibliograficzny, w latach 1926—34 Przegląd Pedagogiczny.

Pisywał recenzje z literatury bieżącej, krótkie rozprawki do Encyklopedii Wychowawczej i Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej.

Był członkiem zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, członkiem zarządu Kasy Literackiej i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.

Należał do współpracowników Komisji do Badań nad Historią Literatury i Oświaty w Polsce przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim. W r. 1938 został członkiem korespondentem Wydziału I.

Był także współpracownikiem Komisji Historii Literatury Polskiej przy Polskiej Akademii Umiejętności. W r. 1935 został odznaczony przez Akademię Literatury srebrnym wawrzynem.

Zmarł dnia 26 lutego 1948 r. w Olszance pod Radziwiłłowem w powiecie skierniewickim.

Galle zdobył sobie wielką popularność jako autor podręczników szkolnych, zwłaszcza w zakresie teorii literatury. Stylistyka osiągnęła 12 wydań. Niemałe zasługi oddały nauczycielstwu także jego wypisy i czytanki przeznaczone głównie dla szkół ogólnokształcących, w poszczególnym wypadku także dla szkół zawodowych („Przy pracy“, 1919).

Zarówno podręczniki jak wypisy zalecały się jasnością układu, trafnym formułowaniem zagadnień i definicji, a także umiejętnym doбором tekstów literackich i przykładów.

Rzeczowy, zwięzły styl podręcznika, tak charakterystyczny dla „Stylistyki i teorii literatury“ (str. 381 w przerobionym wydaniu IV) można odnaleźć w niektórych recenzjach i rozprawach autora. Recenzje umieszczał w Kurierze Warszawskim, w Gaze-

cie Polskiej, w Tygodniku Ilustrowanym, w Bluszczu, w Sfinksie, w Książce, w Nowej Książce. Rozprawy drukował w Pamiętniku Literackim („Pierwiastek balladyczny w Konradzie Wallenrodzie“, 1902. „Trzy pojedynki; na marginesie Cyda“, 1933), w Ateneum.

Jako współredaktor wydawnictwa „Wiek XIX. Sto Lat Myśli Polskiej“ wyspecjalizował się Galle w biografii i w portrecie literackim. Ujawnił tu dużą różnorodność w komponowaniu i w ujęciu słownym. Umiał zastosować się do natury pisarza czy pisarskiego zespołu jak Towarzystwo Szubrawców albo Towarzystwo Iksów. Jako przykład dobrego oddania atmosfery czasów, środowiska a równocześnie i temperamentu pisarza można wskazać choćby pierwszy ustęp z umieszczonej w tomie IX wyd. Sto Lat Myśli Polskiej charakterystyki Augusta Wilkońskiego: „Ulubiony niegdyś, a dziś jeszcze niezapomniany ramotkarz, jeden z najbardziej typowych humorystów polskich ubiegłego stulecia, „chirurg filozofii“, „kawaler krzyża naturalnego“, „Łysina Chudeusz“, „literat od ciemnej gwiazdy“, „członek akademii pacanowskiej“, „kawaler wielkiej gwiazdy szlachectwa“ i jak tam jeszcze siebie nazywał ten pisarz, co pod formą lekką, pustą, często rubaszną szerzył szczytne ideały miłości ojczyzny i bliźniego, nie miał August Wilkoński mimo pozorów beztroski i jowialności, jak to nieraz z humorystami bywa, wesołego życia. Ten, który bawił i śmieszył innych, częściej bywał pod wozem niż na wozie; życie nie słało mu się po różach, lecz szło jak po grudzie grożąc raz po raz wykolejeniem na kamieniach i wybojach polskiego bytowania politycznego i literackiej „biedy“.

Niemalą energią włożył Galle w popularne monografie literackie o Asnyku, Świętochowskim, Konopnickiej. Wystąpił w nich nie jako rzeczoznawca pragnący dać czytelnikowi sprawozdanie z właściwości rozpatrywanych dzieł, nie jako estetyk, ale jako krytyk i społecznik w jednej osobie nie rozdzielający treści od formy, ideologii od ekspresji. Nie tracąc z oczów właściwych poezji środków wyrazu, nie zatrzymywał się na nich jako na ostatecznym probierzu wartości. Wychodził bowiem od społeczeństwa i jego potrzeb. Zdawał sobie sprawę z historycznej zmienności procesów literackich. Literaturę rozumiał jako bojowniczkę o lepsze jutro i to nie tylko polityczne, ale i socjalne.

Zdawał sobie dobrze sprawę z ważności problemów ustrojowych i ekonomicznych. Nie przypadkiem też wybierał tych a nie innych poetów. Oto jak ujął różnicę między romantycznym a pozytywistycznym demokratyzmem: „W wyobraźni wielkich poetów romantyzmu „miliony“, które się kocha i za które się cierpi, nie różniczkują się... A jeżeli i różnice społeczne występują na jaw kiedykolwiek, to pozostaje się w obrębie najwyższych abstrakcji, nie zaś obserwacji życiowo-społecznych“... Poeci wprawdzie „śpiewali dużo i czule o wsi i chłopach, ale dalecy byli od nieubłaganego realizmu doby późniejszej; rzekłbyś, niewiele oddaliliśmy się od sielankowych czasów Brodzińskiego. Tymczasem nędza, ciemnota i upadek moralny ogarniał coraz zwiększające się masy proletariatu“. Tak pisał Galle w swej monografii o Konopnickiej („Twórczość poetycka Marii Konopnickiej w ciągu dwudziestu pięciu lat“. Warszawa. Wende. 1902, str. 6, 7). Przeciwstawił tu poetkę najmłodszemu pokoleniu poetów. Z całą bezstronnością wykazał słabsze strony jej twórczości. Wskazywał na „szczerłość uczucia i szczerłość przekonania“, stwierdzając równocześnie „brak szczerości formy“ (str. 17). Mówiąc o najlepszych utworach Konopnickiej podkreślił mocno, że nie były one „dla igraszki pustej stworzone, nie dla popisania się... zręcznością żonglera... Ona całe bogactwo środków artystycznych... poświęca na ołtarzu dobra społecznego“.

W popularnej monografii: „Aleksander Świętochowski jako beletrysta“ (Arct, 1902) Galle występuje w roli adwokata Świętochowskiego przeciwko atakującym go konserwatystom i tradycjonalistom. Widzi w nim szczerego bojownika postępu, który „nie może, bodaj mileżąco przyzwolić na to, aby jeden człowiek w jakikolwiek sposób zależny był od drugiego“. Zwraca też uwagę na ideologiczny charakter dzieł Świętochowskiego. Ceni go za to, że „najgłośniejszym wybuchem protestem przeciw tyranii ducha we wszelkiej jej formie: czy to będzie osobiste niewolnictwo u starożytnych, czy też średniowieczny stosunek feudalno-pańszczyźniany, czy wreszcie nowożytna zależność ekonomiczna, która człowieka wolnego na pozór, z żelazną koniecznością czyni bezduszną maszyną w ręku właściciela kapitału...“ (str. 8).

Nie lekceważył sobie Galle kryteriów literackich, nie zamyka oczów na niedociągnięcia artystyczne w utworach cenio-

nego przez siebie pisarza, podziwiając jego „werwę dialektyczną“, „potęgę argumentacji i druzgocącego przekąsu“.

Omawiając rolę O. Makarego w trylogii dramatycznej pt. „Nieśmiertelne dusze“ odsłania hipokryzję chrześcijańskich państw Europy, które nie pozwalają Makaremu na misję prawdziwie chrześcijańską, „on musi być misjonarzem w imieniu rządu francuskiego, angielskiego lub niemieckiego, to jest inaczej mówiąc, być agentem handlowym tych państw“.

W dramacie pt. „Aspazja“ przedstawił Świętochowski ścieranie się arystokracji z demokracją, walkę o prawa kobiety do umysłowego rozwoju. Krytyk wysuwa na czoło argumenty Peryklesa, zwracające się przeciwko niedawno panującej w Atenach warstwie społecznej: „Mniemana wyższość arystokracji jest tylko jej uprzywilejowaniem“ (str. 66) albo: „wasze zdolności... jeśli nie są ssawkami do wyniszczenia narodu, to w najlepszym razie siłami, używającymi swobody“. Galle wnika też w odrębną naturę Protagorasa, który odznacza się druzgocącym sarkazmem i „nieubłaganą konsekwencją rozumowań“ (str. 70). Choć nie porywa zapalem swym tłumów jak Perykles, choć wydaje się sceptykiem i kpiarzem, ma głębokie poczucie krzywdy socjalnej. „Prawdziwe swe oblicze — pisze krytyk — odsłania nam Protagoras w scenie z bogatym fabrykantem luków, Kiliasem, któremu dowodzi, jak urodzony marksista, że, jeżeli jeden luk kosztuje go 15 drahm, to nie ma prawa sprzedawać go za 20 i te 5 drahm nadwyżki pozostawiać dla siebie“ (str. 70). Za „wcielenie ostatecznie skryształizowanych ideałów poety“ uważa Galle „Duchy“, „jedyne u nas obraz duchowego rozwoju ludzkości od pierwszych jej niemowlęcych kroków aż do doby dzisiejszej, a zarazem przedziwnie trafne odtworzenie tajnych sprężyn życia zbiorowego“. Zamykając swe studium o Świętochowskim krytyk odpowiada na postawione przez siebie pytanie: czemu autorowi „Duchów“ zarzucano lubowanie się w negacji? Odpowiedź brzmi ironicznie: „Wina jego, a zarazem przyczyna żywionej ku niemu niechęci, leży w tym, iż nie poszedł on utartymi ścieżkami przeciętności i miernoty, że nie wahał się uderzyć taranem w stare gmachy tam, gdzie należy postawić nowe, czym naraził sobie strażników ruin. A... im bezwzględniej odsłania rany cywilizacji dzisiejszej, tym większe wzbudza oburzenie“ (str. 95, 96).

Galle należał do ludzi rzetelnych i sumiennych we wszystkich dziedzinach swojej działalności. Jego aktywność nie wyrażała się nigdy agresywnie, jego miarkowany rozsądkiem entuzjazm miał głębokie źródła w miłości sztuki słowa, którą najściślej łączył ze służbą społeczną.

Z. Szmydtowa

Ś. p. Władysław Nikliborc
(1899—1948)

Władysław Michał Nikliborc urodził się dn. 2 stycznia 1899 r. w Wadowicach. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w rodzinnym mieście rozpoczął studium matematyki na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W r. 1922 objął stanowisko asystenta przy katedrze matematyki przy Politechnice Lwowskiej. Dwa lata później uzyskał stopień doktora filozofii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a w r. 1927 habilitował się jako docent matematyki na tymże Uniwersytecie. W r. 1931 uzyskał również veniam legendi w zakresie mechaniki teoretycznej na Politechnice. Mianowany w r. 1937 profesorem nadzwyczajnym matematyki Politechniki Warszawskiej, pozostawał na tym stanowisku do wybuchu wojny. Lata wojenne spędził we Lwowie, gdzie aż do chwili zajęcia miasta przez Niemców w r. 1941 pełnił obowiązki profesora matematyki i mechaniki teoretycznej w tamtejszych szkołach akademickich. Po uwolnieniu kraju spod okupacji niemieckiej powrócił w r. 1945 na stanowisko profesora Politechniki Warszawskiej, a w r. 1947 został mianowany profesorem zwyczajnym matematyki Uniwersytetu Warszawskiego. Przedwczesna śmierć, która nastąpiła dn. 1 marca 1948 r., nie pozwoliła mu niestety rozwinąć w całej pełni działalności na tym stanowisku.

Władysław Nikliborc spędził dwa lata na studiach w Uniwersytecie lipskim jako stypendysta Funduszu Kultury Narodowej (1928/29) i Fundacji Rockfellera (1930/31). W r. 1938 został powołany na członka korespondenta, a w r. 1946 na członka zwyczajnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. W tym ostatnim roku został również członkiem-koresponden-